

KORRESPONDENCYA.

Do Redakeyi Biblioteki Warszawskiej.

OŚWIADCZENIE.

W grudniowym zeszycie roku zeszłego *Biblioteki Warszawskiej* zamieszczono recenzją mojej *Grammatyki Języka Polskiego*, napisaną przez pana Ig. B. Za gruntowność, sumiennność i dobrą wolę, z jaką uczony recenzent z książki téj zdaje sprawę przed publicznością, czuję się dla niego zobowiązanym do prawdziwej wdzięczności. Zakończenie jednakże sprawozdania pana Ig. B. daje mi powód do przedłożenia Szanownej redakcyi Biblioteki tych kilku wierszy, z prośbą o ich umieszczenie w jednym z najbliższych zeszytów. Pan Ig. B. kończy artykuł swój uwagą, że grammatyka, moja w pewnych rozdziałach przesięga wykładem i obfitością materyału swojego, zakres pojęć młodzieży klass początkowych; że przeto życzyliby należało, ażebym albo ja sam, albo kto inny, książkę tę zelementaryzował dla użytku klass rzeczonych i t. d. Wprawdzie ani na chwilę nie przypuszczam, żeby tak sprawiedliwy i tak życzliwie dla dzieła przez siebie rozbieranego usposobiony pisarz, jak pan B., miał świadomie i rozmyślnie wzywać każdego, kto tylko zechce, do popelnienia plagiatu. Przekonany owszem jestem, że szanowny autor, pisząc to, ani pomyślał, że taki sens możnaby bez naciągania, z tych wyrazów jego wydobyć. Ostatecznie wszelako nikt mi zapewne nie zaprzeczy, że kto słowa pana B. w ten sposób wykladać zechce, ten ma do tego wszelakie prawo, na pozór. Okoliczność zaś, że zachęta ta do „elementaryzowania” tanim kosztem obcej własności, udzielona została na kartach tak poważnego pisma, jak Biblioteka Warszawska, tém bardziej wzbudza obawę, ażeby rąca gotowość do literackiego korsarstwa pewnych osób, dobrze z téj strony znanych już krajowi naszemu, nie chciała aż zbyt skwapliwie z wezwania tego korzystać. Oświadczam zatem, że zastrzegam sobie samemu prawo do zmian w dziele mojem, mających na celu jego zelementaryzowanie, jeżeliby miała

okazać się tego rzeczywista potrzeba. Nikomu wprawdzie bronić nie myślę, żeby układając jaką własną pracę, nie miał korzystać z moich postrzeżeń w godziwy sposób. Owszem cieszyć się będę, jeżeli nowe postępy w tej nauce w taki sposób osiągnięte zobaczę; lecz przeciwko okrawaniu albo przerabianiu *mojej* grammatyki, i to przez osoby przezemnie do tego nieupoważnione, protestuję (*).

Lwów, d. 2 stycznia 1864 r.

Antoni Małecki.

(*) Redakcyja w zupełności usprawiedliwia protestacyją, nadmieniam jednak, iż recenzent nie miał na myśli okrawania albo przerabiania grammatyki p. Małeckiego bez jego upoważnienia; wyrażenie zaś *kto inny*, użyte w rozumieniu nie *plagiatu*, lecz korzystania z rezultatów badań autora w godziwy sposób.

(Przyp. Red.).